

PRZEMYSŁAW KORDOS  
Wydział Artes Liberales  
Uniwersytet Warszawski

## NA PIERWSZYM CMENTARZU MIEJSKIM W ATENACH

### Słowa kluczowe: Pierwszy Cmentarz Miejski, Ateny

To było słodkie przebudzenie. Nie wyrwały mnie ze snu dźwięki trąb sięgające niebios, nie wstrząsnęły mną pękające marmury, które się wałą lub kruszą w pył. Kiedy doszedłem do siebie, wszystkie te widowiskowe efekty już się skończyły i tylko mistyczne fioletowe światło rozprzestrzeniało się jakby znikąd. Otworzyłem oczy i zdziwiłem się w dwójnasób. Nigdy wcześniej nie spałem pod gołym niebem ani nawet na wznak, tak by widzieć niebo. Spróbowałem usiąść i dowiedzieć się, co mi się przytrafiło, a tu kolejna niespodzianka: moje ręce były związane! I wtedy wreszcie sobie przypomniałem.

[...] Sznurek, który oplatał mi dłonie – aby nie spadły na bok podczas mojego pogrzebu – zdążył już zetleć, podobnie jak ubranie. Jednym szarpnięciem przerwałem go i podniosłem się, opierając się na resztkach trumny. Sięgnąłem mechanicznie do wewnętrznej kieszeni zbutwiałej marynarki po okulary. Nie znalazłszy ich, przestraszyłem się na chwilę, ale zaraz się zorientowałem, że widzę wyraźnie. Krótkowidztwo, które męczyło mnie od czasów przedszkolnych, w tajemniczy sposób mnie opuściło. [...]

W alejce, przy której stał rodzinny grobowiec, i na alejkach obok, dokąd tylko sięgał mój wzrok, dominowało niezwykle poruszenie: pulsujący i hałaśliwy tłum, który gęstniał, w miarę jak opróżniały się groby. Dawniejsi zmarli ubrani byli w resztki fraków lub krynolin, zauważyłem paru w strojach regionalnych – we wrakach i fustanelach<sup>1</sup>. Widocznie byli to bojownicy roku 1821...<sup>2</sup>

Tak zaczyna się tytułowe opowiadanie ze zbioru *Stin Deferi Parusija as mas walun apusija* [A kiedy znowu przyjdzie Pan, niech nieobecność wpiszą nam] Christosa Chomenidisa, poczytnego autora należącego do młodych ateńskich pisarzy. Zmarli bohaterowie opowiadania budzą się na *Proto Nekrotafijo Atinon*, Pierwszym Cmentarzu Miejskim Aten, co jest absolutnie zrozumiałe i logiczne.

<sup>1</sup> Wraka – rodzaj męskich, bufiastych spodni, noszonych tradycyjnie przez marynarzy. Fustanela – biała, męska spódnica, fragment narodowego męskiego stroju greckiego.

<sup>2</sup> Ch. Chomenidis, *Stin Deferi Parusija as mas walun apusija*, Ateny 2010, s. 13-15. Wszystkie fragmenty, jeśli nie sprecyzowano inaczej, w przekładzie moim – P.K.

Kiedy bowiem ateńczyk myśli o cmentarzu i kiedy wyobraża sobie śmierć, na pewno przenosi się umysłem na Pierwszy Cmentarz, najważniejszą nekropolię nie tylko greckiej stolicy, ale i całego kraju.

Pierwszy Cmentarz Miejski jest miejscem stosunkowo nowym, założonym za panowania króla Ottona I. Gdzież Pierwszemu się równać z innym, lepiej na świecie znanym cmentarzem ateńskim położonym w obrębie dawnej dzielnicy garncarzy – na Keramejkosie? Tam, nad zamieszkałymi przez żółwie brzegami Erydanu, do dziś jeszcze wznoszą się starożytne stele, z których najstarsze mają ponad 2500 lat. Wśród odwiedzających jednak dominują turyści i przez to antyczny cmentarz jest miejscem podwójnie martwym: umarł bowiem w pamięci mieszkańców.

Tak więc w 1834 roku, jeszcze przed przeniesieniem stolicy młodziutkiego Królestwa Grecji z kosmopolitycznego Nafplio do zrujnowanych i podupadłych Aten, pierwszy król Grecji wydał dekret o założeniu cmentarza miejskiego, a jego miejsce określił następująco: „ma być oddalony o co najmniej sto metrów od miasta oraz od wszelkich innych zamieszkałych miejsc”<sup>3</sup>. Założenie cmentarza nastąpiło jednak o wiele później, najprawdopodobniej w 1857 roku. Pierwotnie zajmował on powierzchnię 250 strematów czyli 25 hektarów<sup>4</sup>. Początkowo leżący na południowy wschód od zabudowy miasta, które rozwijało się w kierunku północnym, dzisiaj Cmentarz jest zamknięty pomiędzy centralnymi dzielnicami miasta: można do niego dojść od strony tak zwanego Kalimarmaro, czyli odrestaurowanego z okazji Igrzysk Olimpijskich w 1896 roku Stadionu Panatenajskiego. Tylna furta cmentarza prowadzi zaś do uroczej dzielnicy Pangrati.

Cmentarz nie jest szczególnie rozległy, jest za to – podobnie jak i całe Ateny – pofałdowany. Niektóre kwatery górują nad innymi, do innych schodzi się jak do dolin. Brama cmentarna, górująca nad wejściem od strony centrum, jest imponująca, choć prosta, bez żadnych ozdobników, kolumn czy kapiteli. Po jej przekroczeniu znajdujemy się od razu w najbardziej prominentnej części Cmentarza. Przybysza z Polski uderzy na pewno kolor nagrobków – prawie wszystkie wykonano z białego marmuru, oslepiającego w słońcu. Wijące się alejki wysadzone są cyprysami i sosnami, a także drzewkami pomarańczowymi, z których latem i zimą sypią się owoce. Gość zapuszczający się dalej odkrywa, że groby umieszczone zostały ciasno, jeden przy drugim – poruszać się można właściwie wyłącznie wyznaczonymi alejkami.

Uderza zróżnicowanie nagrobków: zasmucone anioły, znane dobrze z polskich nekropoli, są dużo rzadsze niż nagrobki stylizowane na antyczne stele, gdzie

<sup>3</sup> *Wasiliko Diatagma tis 28is Martiju / 9is Apriliju 1834* [Dekret Królewski z dnia 28 marca / 9 kwietnia 1834 roku]. Por. D. Markatu, *Panteon tis Neas Eladas* [*Panteon Nowej Grecji*], „Eptimeres”, 20.04.2003 (niedzielnny dodatek do „Katimerini”), s. 3.

<sup>4</sup> M. Daniil, *I ekseliksi tu A' Kimitiriju Atinon mechri ta chronia tu mesopolemu* [*Rozwój Pierwszego Cmentarza Aten do czasów międzywojennych*], „Archieologia kie Technes” 2006, nr 100, s. 97.

zmarły bądź zmarła w pozycji siedzącej podaje rękę bliskim w ostatnim pożegnaniu. I im bardziej przypatrujemy się mijanym pomnikom, tym więcej wychwycić możemy elementów dla nas egzotycznych: zauważamy rzeźbione przedstawienia lampek oliwnych, popiersia i reliefy, postacie w strojach starożytnych (siedzące na XIX-wiecznych krzesłach) bądź ludowych, w fezach, w fustanelach, niespotykane motywy kwiatowe. Na grobach biskupów ich wyrzeźbione mitry spoczywają na marmurowych poduszkach. Sarkofagi przywołujące na myśl czasy minojskie i egipskie, ale które należą raczej do tradycji rzymskiej. Groby rodzinne stylizowane na świątynie antyczne.

Cmentarz charakteryzuje bowiem ogólne pomieszanie form, a nagrobki nawiązują do różnych tradycji: antycznej, bizantyńskiej, współczesnej (tj. zachodniej). Nierzadko nagrobek bywa zestawieniem paru porządków. Dlatego obok znajomych krzyży (ale w żadnym razie z poprzeczną belką) i figur lamentujących aniołów (*pentus pneuma*), można spotkać replikę Pomnika Lizykratesa<sup>5</sup>, liczne lekyty i motywy kwiatowe – anemony, akanty czy maki. Unikalne są stele zdobione u szczytu kwiatami (zwane *antemoti stili*<sup>6</sup>), które zostały „żywcem” skopowane z Keramejkosu. Obok nich spotyka się grobowce ze złotymi bizantyńskimi mozaikami, a zaraz obok realistycznie wyobrażone postacie zmarłych lub ich popiersia w stylu, z jakim zetknąć się można na cmentarzach wielu europejskich stolic. Znakiem bliższych nam czasów jest popiersie tragicznie zmarłego lotnika Aleksandrosa Karamanlakisa ze śmigłem samolotu. Motywy antyczne jednak się wyróżniają, ale nie ilością, a raczej pomysłowością. Zdumiało mnie reliefowe przedstawienie na grobie Ekateriny Andoniadu, na którym odchodzi postarzały Dzień (Hemera), przychodzi zaś młoda Noc (Nykta) trzymająca na rękach dzieci: Onejrosa (marzenie senne) i Hypnosa (sen)<sup>7</sup>. Zaskakują także alegorie czterech miast strzegących grobowca Michaila Tositsy: Aten z sową na ramieniu, Aleksandrii ze sfinksem u stóp, Metsowa z wieńcem z dębowych liści oraz – zapewne – Janen z ręką na sercu w geście wdzięczności<sup>8</sup>. Nie wszystkim ów synkretyzm przypadał do gustu – i ogólnie Pierwszy Cmentarz padał ofiarą krytyki już od pierwszych dekad istnienia. Zarzucano, że autorzy pomników nagrobnych są zbyt zapatrzeni w przeszłość lub na Zachód<sup>9</sup> albo że realistyczne

<sup>5</sup> Pochodzący z IV w. p.n.e Pomnik Lizykratesa znajduje się na ateńskiej Placy i upamiętnia zwycięstwo chóru, którego Lizykrates był choregiem, podczas Wielkich Dionizjów. Jest to jedyny zachowany pomnik tego typu.

<sup>6</sup> S. Lidakis, *Apo to „Penton pneuma” stin „Kimimeni”* [Od „Ducha w żalobie” do „Śpiącej”], „Epta imeres”, 20.04.2003 (niedzielnny dodatek do „Katimerini”), s. 11.

<sup>7</sup> S. Lidakis, op. cit., s. 13.

<sup>8</sup> D. Markatu, *Orosima tis neolinikis gliptikis* [Kamień milowy nowogreckiej sztuki rzeźby], „Epta imeres”, 20.04.2003, s. 21. Owe cztery miasta strzegące grobu Tositsy to miejsca związane ściśle z jego życiem, a szczególnie z działalnością charytatywną.

<sup>9</sup> D. Wikelias, *To nekrotafjion ton Atinon* [Cmentarz Aten], „Estija” 1884, nr 18, s. 359-361.

przedstawienia pełne rozpacz i bólu ocierają się o kicz<sup>10</sup>. Słowa krytyki nie zatrzymały rozwoju cmentarza i dzisiaj są raczej rzadko przytaczane.

Na niektórych grobach, w białych marmurowych ramkach, stoją rozliczne zdjęcia. Tutaj wzorem jest zapewne grób ukochanej przez ateńczyków Meliny Merkuri, aktorki oraz minister kultury<sup>11</sup>. Zawsze leżą u niej świeże kwiaty. Większość płyt nagrobnych jest jednak pusta – nie ma zniczy, a doniczki i bukiety są naprawdę nieliczne. Z kolei większe groby i grobowce mają szklane drzwiczki lub okna, przez które łatwo zajrzeć do środka, a może sporządzono je po to, żeby zmarły mógł wyjść na świat?

Wykopcie mi głęboki grób, tak wielki i przestronny;  
 Żebym do walki powstać mógł i strzelbę prochem nabić.  
 A tam, gdzie jego prawy bok, zostawcie okieneczko,  
 Niech co roku jaskółek lot zapowie przyjdzie wiosny,  
 A słowicy niech głosi trel, że maj już nadszedł słodki<sup>12</sup>.

Między kwaterami można wypatrzeć trzy cmentarne kościoły. Najstarszy, konsekrowany w 1859 roku, pod wezwaniem św. Łazarza, znajduje się na końcu głównej alei prowadzącej od bramy wejściowej. Kolejny, o wiele większy, powstał na przełomie XIX i XX wieku i patronują mu święci Teodorzy (Teodor z Amasei oraz Teodor Stratelates, męczennicy z IV wieku). Ostatnią świątynią jest rzymsko-katolicka kaplica św. Karola wzniesiona w 1928 roku staraniem pochodzącego z Bawarii rodu Fiks. I chociaż cmentarz ma charakter prawosławny, istnieje także część protestancka oraz żydowska, a także parę grobów katolickich (choć większość katolików spoczywa wewnątrz kaplicy św. Karola).

Innym rzucającym się w oczy budynkiem jest *osteofilakio*, ossuarium. To typowy obiekt greckich cmentarzy – miejsce do przechowywania kości. W wielu miejscach Grecji, szczególnie na wsiach, ciało zmarłego jest po trzech lub pięciu latach ekshumowane, jego szczątki obmywane winem i oliwą, przekładane do drewniej bądź kamiennej skrzynki i składowane w ossuariach. Są cmentarze, w których groby są komunalne, z definicji przejściowe i pozbawione ozdób. Dopiero docelowe miejsce pochówku, owa skrzynka na półce, jest ozdobne i ma indywidualny charakter. Pierwszy Cmentarz jest pod tym względem inny, bardziej miejski, bardziej zachodni. Choć ossuarium istnieje na potrzeby rodzin przywiązanych do tradycji, to jednak trumny w grobowcach pozostają najczęściej nietknięte.

<sup>10</sup> Por. opinia A. Driwasa w czasopiśmie „Frangelio” 1927, nr 12, s. 4. Por. też. D. Pawlopoulos, *San zondano. Ekdilosis tu tafiku kits [Jak żywe. Przejawy nagrobne kiczu]*, „Epta imeres”, 20.04.2003, s. 28-29.

<sup>11</sup> M. Merkuri była jedną z najcharakterystyczniejszych aktorek powojennej Grecji. Jest sławę ugruntowały role w *Stelli M. Kakojanisa* i *Nigdy w niedzielę* J. Dassina.

<sup>12</sup> Fragment greckiej pieśni gminnej *Grób Dimosa* (wersy 11-15) – ostatnich słów umierającego klefta. Cyt. za: M. Borowska, *Gminna pieśń Greków. Antologia*, Warszawa 2004, s. 87-88.

Jest to również kwestia prestiżu i zamożności: miejsce w *osteoflakio* kosztuje kilkanaście lub kilkadziesiąt razy mniej niż utrzymanie grobowca<sup>13</sup>.

Zarówno badacze, jak i miłośnicy cmentarza podkreślają, że jego największym atutem jest przebogata kolekcja rzeźby nagrobnej. Cmentarz uważany jest zresztą za największą kolekcję nowogreckiej rzeźby XIX i XX wieku<sup>14</sup>. W ostatnich miesiącach został zaliczony do najbardziej zagrożonych zniszczeniem miejsc o dużym znaczeniu dla kultury na świecie, ponieważ właśnie owe rzeźby przegrywają walkę z nieubłaganym ateńskim smogiem (zwanym przez mieszkańców 'nefos'), który szczególnie zimą doskwiera mieszkańcom zamkniętej górą i bezwietrznej Kotliny Attyckiej<sup>15</sup>.

Można by długo wymieniać najpiękniejsze spośród rzeźb i nagrobków, na przykład mauzoleum odkrywczy ruin Troi i Myken Heinricha Schliemanna w postaci starożytnej świątyni (typu *distylos in antis*) ozdobionej reliefami przedstawiającymi sceny z wojny trojańskiej. Albo strzeżony przez sfinksy obszerny grobowiec Adamandiosa Koraisa, greckiego uczonego i mimowolnego twórcy sztucznej odmiany języka nowogreckiego – *katarewusy*. Każdą jednak listę otwiera rzeźba „pięknej śpiącej”, nagrobek Sofii Afendaki, 18-letniej dziewczyny zmarłej na gruźlicę. Autorem jest Janulis Chalepas, pochodzący z Tinos wielki XIX-wieczny rzeźbiarz<sup>16</sup>, który za stworzenie nagrobka zapłacił rozstrojem nerwowym oraz atakiem szału i spędził wiele lat w szpitalu dla umysłowo chorych<sup>17</sup>. Również i zmartwychwstały bohater cytowanego na początku opowiadania Chomenidisa musi minąć dzieło Chalepasa – symbol cmentarza – w drodze do wyjścia:

Wraz z innymi towarzyszami drogi zatrzymałem się na chwilę, by pogapić się na najslawniejszy nagrobek Pierwszego Cmentarza. Śpiąca Piękność – dla świata doczesnego Sofia Afendaki – siedziała u podnóży swojej marmurowej podobizny i uśmiechała się do nas zmysłowo, ciesząc się z opóźnieniem prawie dwóch wieków pośmiertną sławą, którą obdarzył ją Janulis Chalepas. Odkryłem, że jest naprawdę piękna i nieświadomie zareagowałem, jakbym był żywy – mijając ją wciągnąłem brzuch i napiąłem plecy. Rzuciła mi jedno pełne sympatii spojrzenie, z delikatnym poczuciem wyższości i tylko prawie niezauważalne podejrzenie cierpienia w jej wzroku

<sup>13</sup> Por. J. Dubisch, *Death and Social Change in Greece*, „Anthropological Quarterly”, 1989, t. 62, nr 4, s. 189-200; I. Żbikowska, *Grecki kryzys pod ziemią*, „Gazeta Wyborcza”, 3.11.2011, dodatek „Duży Format”.

<sup>14</sup> [b. a.], *A' Nekrotafijo Atinon: I spudeoteri ipetria eliniki gliptotiki se kindino* [Pierwszy Cmentarz Aten: największa plenerowa grecka kolekcja rzeźby w niebezpieczeństwie], „Ekspres”, 3.02.2012, <http://www.express.gr>, dostęp 15.03.2012.

<sup>15</sup> Ibidem. Por. też E. Wardaki, *Soste to A' nekrotafijo* [Ocalcie Pierwszy Cmentarz], „To wima”, 24.01.2012, [www.tovima.gr](http://www.tovima.gr), dostęp 15.03.2012, oraz „Watch 2012” na stronie World Monuments Fund [www.wmf.org](http://www.wmf.org), dostęp 15.03.2012.

<sup>16</sup> Z Tinos pochodził też drugi najznakomitszy rzeźbiarz Pierwszego Cmentarza, Dimitrios Filipotis.

<sup>17</sup> E.D. Mattiopoulos, *Chalepas Dimurgija anamesa sti trela kie sti megalofita* [Chalepas. Tworzenie między szaleństwem a geniuszem], „Ta Nea”, 1.12.1999.

przygnębiło mnie, przypomniało mi o przedwczesnych śmierciach i o naszych pozbawionych przyjemności zmartwychwstaniach<sup>18</sup>.

Co ciekawe, można spotkać też inne przedstawienia „śpiących”, autorstwa Jorgosa Bonaniosa i Joanisa Witsarisa, znanego przede wszystkim jako twórca płaskorzeźby na grobie lekarza Joanisa Wurosa (przedstawionego w antycznej pozie, ale w surducie i na współczesnym krześle).

Znający język nowogrecki mogą podziwiać też inny aspekt Pierwszego: liczne, oryginalne epitafia. Cornelia Paraskevas, autorka artykułu *Geography of the Cemetery: a Sociolinguistic Approach*<sup>19</sup>, badająca nagrobki na Pierwszym Cmentarzu Ateńskim oraz na podmiejskim cmentarzu w Kalitei, podkreśla na samym wstępie, że w przeciwieństwie do „ludowych” cmentarzy ateńskich i tradycyjnych cmentarzy greckich w ogóle, epitafia Pierwszego są często stylizowane na grekę starożytną. Jako przykład podaje napis na steli nagrobnej Eleni Kosmopulu zapisany językiem stylizowanym na grekę antyczną. Paraskevas poświęca obszerną część wstępu artykułu na analizę języka napisu oraz na wykazanie jego odrębności w stosunku do języka nowogreckiego (nawet w formie oficjalnej w XIX wieku, archaizującej *katarewsie*)<sup>20</sup>. Epigramy nagrobne, podobnie jak same nagrobki, charakteryzują się wielkim bogactwem formy – od przytaczanych przez Paraskevas językowych imitacji języka starogreckiego, przez pisane demotykiem epitafia odwołujące się zarówno do antycznej formy lub symboliki (pobrmiewają echa epitafiów znanych z *Antologii Palantyńskiej*), do współczesnych tekstów, niierzadko w językach obcych (szczególnie po francusku), naśladowujących mody epitafiów zachodnich.

Jedną z najslawniejszych inskrypcji jest ta, która zdobi grób Teodorosa Kolokotronisa, wielkiego bojownika o wolność Grecji w powstaniu 1821 roku. Inskrypcja brzmi:

Siga diawati, edo kimate o jeros tu Moria, ton ipno tu mi tu taraxis  
[Cicho, przechodniu, tutaj śpi „starzec z Morei”<sup>21</sup>, snu jego nie zakłócaj]<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Ch. Chomenidis, op. cit., s. 20-21.

<sup>19</sup> C. Paraskevas, *Geography of the Cemetery: a Sociolinguistic Approach*, „Studies in the Literary Imagination”, 39.01.2006, s. 142-168.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 143-145.

<sup>21</sup> Wiele jest uzasadnień, według których T. Kolokotronis nosił taki przydomek: rozpoczynał walkę w powstaniu w wieku 51 lat i był zapewne jednym ze starszych powstańczych dowódców. Niemniej „starcem z Morei” nazywano go na długo przedtem. Dlatego poprawniej chyba zgodzić się z tymi, którzy uważają, że mówiono tak na niego, ponieważ charakteryzowała go wyjątkowa mądrość i przebiegłość, a także wieloletnie doświadczenie w walce z wojskami tureckimi.

<sup>22</sup> Por. Meleager, A.G. VII 419:

Ἀτρέμας, ὃ ξένην βαῖνε, παρ'εὔσεβέσιν γὰρ ὁ πρέσβυς  
εὔδει κοιμηθεὶς ὕπνον ὀφειλόμενον [...].

Na miejscu pochówku Eleni Papadaki, sławnej aktorki okresu międzywojnia, która zginęła za rzekomą współpracę z Niemcami z rąk partyzantki komunistycznej podczas ateńskich zamieszek w grudniu 1944 roku, można odnaleźć czterowiersz autorstwa Angelosa Sikelianosa, jednego z największych poetów greckich XX wieku.

Pamiętaj, Panie: o tej chwili, gdy błysnęło ostrze zabójcy  
i objawił się w pełni bóg Tragedii.  
Pamiętaj, Panie: o tej chwili, kiedy nagle... oto pochyliło się dziewięć siostr  
żeby jej włożyć na skronie wieniec wieków<sup>23</sup>.

Jeszcze inny, ważny związek Sikelianosa z historią Pierwszego Cmentarza: podczas pogrzebu wybitnego poety, Kostisa Palamasa, pogrzebu, którzy zamienił się w manifestację przeciw niemieckiemu okupantowi, wygłosił nad grobem poety napisany przez siebie wiersz. Zaczynały go słowa:

Zagrzmijcie surmy... wy, dzwony rozgłośnie,  
wstrząśnijcie ciałem kraju od końca do końca...  
Zahuczcie werble wojny – groźne  
rozwińcie się sztandary na wietrze i w słońcu!

Nad tą trumną pochyla się Grecja! Mury  
po Pelion i Ossę trza nam z laurów wznosić,  
lecz choćby nieb sięgnęły pnać się w górę,  
kogóż płacze, nie wiem, jakim słowem głosić...<sup>24</sup>.

Dalej wychwalała poetę, stawiając go w jednym rzędzie z Orfeuszem, Ajschylosem, ale też Dionizjosem Solomosem i wskazując na jego związek z greckim ludem oraz jego „biedną mową, którą wzniosł do gwiazd”. Palamas, powiada Sikelianos, nauczył Greków na nowo wolności. Sam Sikelianos spoczął zresztą na Pierwszym, zaś jego „odezwa do wolności” pozostała wciąż popularna. Jest do dzisiaj cytowana w trakcie coraz liczniejszych społecznych protestów przez kolejne pokolenia Greków<sup>25</sup>.

Na innych grobach Pierwszego znaleźć można słowa prostsze i anonimowe, ale bardziej dobitne i uniwersalne:

*Nemesi // Mi lizmonisis // Den prepri na lizmonisis // Pote min lizmonisis*  
[*Nemesis // Nie zapomnij // Nie wolno zapomnieć // Nigdy nie zapomnij*].

<sup>23</sup> Tłum. M. Borowska.

<sup>24</sup> Tłum. M. Borowska.

<sup>25</sup> Por. np. magazyn internetowy „Resalto” ([www.resaltomag.gr](http://www.resaltomag.gr), dostęp 15.03.2012), wpis z dn. 18.10.2011; magazyn internetowy „Manifesto. Politiki. Politizmos” ([www.manifestomag.gr](http://www.manifestomag.gr), dostęp 15.03.2012), luty 2012.

Nie wszystkie inskrypcje są oczywiście równie wzniosłe, nie wszystkie pisane są przez mistrzów pióra. Na grobie młodej dziewczyny przechodzień przeczyta tekst o wiele bardziej zwyczajny:

O kalos mas Teos ekalase konda tu enan anektimito tisawro. Weweos apolita sewastei e wule tu Ipsistu, ala kie watitatos kas awastaktos o antropinos ponos. Kali su nikta, Ariadni mu agapimeni kie kali andamosi.

[Dobry nasz Bóg wezwał do siebie nieoceniony skarb. Oczywiście szanuje się absolutnie wolę Najwyższego, ale i ból ludzki jest bardzo głęboki i nie do zniesienia. Dobrej nocy, moja Ariadni kochana. Czekamy na ponowne z Tobą spotkanie!].

Inna młoda kobieta doczekała się takiego epitafium:

Otan agapas ponis // otan ponis estanese // otan estanese zis // ego den pono pia.

[Gdy kochasz, cierpisz // gdy cierpisz, czujesz // gdy czujesz, żyjesz // ja już nie cierpię].

Z kolei pisarz i dziennikarz Zachos Chadzifotios, planujący pochówek na Pierwszym Cmentarzu, zażyczył sobie, by na jego przyszłym grobie napisać po prostu:

Ezisa opos itela. Chierete.

[Żyłem tak, jak chciałem. Żegnajcie (dosł. radujcie się)]<sup>26</sup>.

Jeden z takich nagrobnych napisów zainspirował kolejnego wielkiego poetę XX wieku, Kostasa Kariotakisa, do napisania sonetu, swoistej pochwały Pierwszego Cmentarza Ateńskiego.

### Groby<sup>27</sup>

*Eleni S. Lamari (1878–1912).*

*Poetka i muzyk.*

*Zmarła wśród najstraszliwszych cierpień ciała  
z największą pogodą w duszy.*

*Cmentarz Miejski Aten*

Jakaż tu cisza i spokój panują!  
Rzekłbyś, że grób uśmiecha się do grobu,  
podczas gdy zmarli w czeluściach erebu  
z dużych liter ze sobą konwersują.

Stamtąd do naszych serc, gdzie władą błoga  
cisza, pragną się wspiąć po prostych słowach,

<sup>26</sup> E. Wardaki, op. cit. Por. też epitafium Gorgiasza, podobne w tonie (A.G. VII 134):

Ἐνθάδε Γοργίῳ κεφαλῇ κυνικοῦ κατάκειμαι  
οὐκέτι χρεμπτομένη οὐτ' ἀπομυσομένη.

<sup>27</sup> K. Kariotakis, *Elegia kie satires* (Elegie i satyry), Ateny 1927. Tłum. M. Borowska.



lecz, choćby pełna skarg była ich mowa,  
nic nie wskórają – za daleka droga.

Dwie małe deski na krzyż; ot i cały,  
widzisz? Mardzokis, a nasz Wasiliadis  
w wielką księgę z marmuru trwa skostniały...

Płyta na poły w trawie pochowana  
– tak ci ją teraz przedstawia nam Hades –  
oto Lamari – poetka zapomniana.

Sam Kariotakis również spoczywa na Pierwszym Cmentarzu, jego obecność nie jest jednak zbyt eksponowana: poeta odebrał sobie bowiem życie i dlatego jego pogrzeb nie był szczególnie nagłaśniany<sup>28</sup> (pochowany został w końcu w grobie rodzinnym). Mimo tego nie sposób przecenić wpływu jego dzieła na późniejszych twórców, szczególnie na młodych poetów międzywojennych. Pesymizm i poczucie beznadziei, które przypisano jego utworom, znalazły sobie wielu zwolenników i naśladowców, tak zwanych kariotakistów<sup>29</sup>. Tymczasem jego twórczość, niepozabawiona mrocznych stron, jest przesycona zjadliwą ironią i czarnym poczuciem humoru, godnym Rolanda Topora i Macieja Zembatego.

Pierwszy Cmentarz Ateński jest zatem obowiązkowym przystankiem dla każdego filhellena i neogrecysty. Spoczywają tu twórcy nowogreckiej państwowości i politycy (współzałożyciel Filiki Eterija<sup>30</sup> Emanuil Ksantos, premierzy Charilaos Trikupis, Jorgos Papandreu<sup>31</sup>), aktorzy (Aliko Wujuklaki, Marika Kotopuli) i reżyserzy (Karolos Kun, Teodoros Angielopulos<sup>32</sup>), muzycy i piosenkarze (Sofia Wembo, Wasilis Tsitsanis, Nikos Ksiluris), a także cudzoziemcy zasłużeni dla Królestwa Grecji, a potem Republiki Grecji (angielski generał podczas powstania greckiego Richard Church, niemiecki architekt Ernst Ziller, francuski reżyser Jules Dassin). Spoczywają tu najwięksi i najsławniejsi. To sytuacja niecodzienna, zwykle bowiem Grecy grzebani są w swoich „małych ojczyznach”, w miejscu,

---

<sup>28</sup> H. Gouvas, *I istorija tu Nomu Preweras. Kefaleo 1912-1939* [Historia Prefektury Prewery. Rozdział 1912-1939], 2009 (komputeropis).

<sup>29</sup> Por. np. L. Politis, *Istorija tis neoelinikis logotechnijas* [Historia literatury nowogreckiej], Ateny 1985, s. 249; J. Strasburger, *Słownik pisarzy nowogreckich*, Warszawa 1995, s. 52.

<sup>30</sup> Dosl. Stowarzyszenie Przyjaciół – powstała w 1815 roku w Odessie tajna organizacja, wzorowana m.in. na masonerii, której celem stało się przygotowanie antytureckiego powstania na terenach zamieszkałych przez Greków.

<sup>31</sup> Jorgos Papandreu (1888-1968) był wielokrotnym premierem Grecji, dziadkiem premiera Grecji w latach 2009-2011 Jorgosa Papandreu (1952-). Powszechnym zwyczajem w Grecji jest nadawanie wnukom imion dziadków.

<sup>32</sup> Pogrzeb Teodorosa Angielopulosa (1938-2012) był jednym z niedawnych pogrzebów na Pierwszym Cmentarzu. Wielki reżyser greckiego powojennego kina, zdobywca Złotej Palmy w Cannes w 1998 roku, zginął na planie swojego filmu w wypadku drogowym 24 stycznia 2012 roku.

skąd pochodzą. Tymczasem nawet w takich wypadkach ciała były niejednokrotnie sprowadzane na Pierwszy Cmentarz, jak się to na przykład stało z Jorgosem Awerofem, przedsiębiorcą i wielkim dobroczyńcą Grecji, którego zwłoki przeniesiono z Aleksandrii do Aten.

Szczególnie liczne są jednak groby poetów i pisarzy<sup>33</sup>. Każdą ich listę otwierają nazwiska dwóch noblistów w dziedzinie literatury, Jorgosa Seferisa oraz Odiseasa Elitisa. Obaj należą do pokolenia lat 30., dużej grupy twórców, którzy debiutowali w międzywojniu i wprowadzili literaturę grecką w nowoczesność, europeizując poezję i doceniając prozę. Twórczość Seferisa, początkowo inspirowana modernizmem, skupia się na analizie historycznych korzeni greckości i na komentowaniu bieżących wydarzeń politycznych (z zawodu był dyplomata i dlatego wiele wydarzeń współczesnej historii Grecji i Cypru obserwował z bliska). Elitis z kolei rozpoczął od fascynacji surrealizmem, by po wojnie skorzystać ze swoich frontowych i okupacyjnych doświadczeń w poetyckiej próbie przeformułowania historii hellenizmu. Dla obu temat przemijania i śmierci był jednym z ważniejszych, przy czym Seferisowi przypisuje się spojrzenie mroczne i pesymistyczne, Elitis zaś uważany jest za piewcę radości życia, za poetę „światła i morza”<sup>34</sup>.

Już we wczesnych, przedwojennych tomikach Seferis nawiązywał do śmierci, jak w wierszu *Teleftea mera [Ostatni dzień]*<sup>35</sup>, w którym śmiertelna atmosfera wkrada się do zwykłej codzienności („A jednak wiedzieliśmy, że żaden nowy świt na nas nie czekał”). Śmierć bywa też przez niego uznana za naturalny, niezbędny element ludzkiej egzystencji: poecie zdarza się ją „pospieszać”, jak w wierszach: *Mitistorima [Mityczna opowieść]*, część 19.<sup>36</sup> i *Gramu tu Matiu Paschali [List Mateusza Paschalisa]*<sup>37</sup>.

Motyw śmierci służył mu jednak przede wszystkim do opisanie sytuacji współczesnych Greków stojących wobec przytłaczającego, ale i szczątkowego dziedzictwa antycznego. W jednym z najsławniejszych wierszy *O wasilias tis Asinis*<sup>38</sup>, opisana jest grupa poszukująca śladów cywilizacji starożytnej na ruinach miasta Asine w Argolidzie. Pod grobową maską tytułowego króla Asine będzie pustka,

<sup>33</sup> Do paru znaczących wyjątków należy zaliczyć poetów Janisa Ritsosa i Konstandinosa Kawafisa oraz pisarza Nikosa Kazandzakisa. Ritsos spoczywa na małym cmentarzu przed bramą do Monemwazji, miasta o średniowiecznej tradycji, z którego pochodził. Kawafis pogrzebany został w rodzinnym grobie na cmentarzu greckim w egipskiej Aleksandrii. Kazandzakis nakazał pochować się na murach Iraklio, na odległym bastionie Martinengo.

<sup>34</sup> Por. np. N. Chadzinikolau, *Odiseas Elitis. Poeta światła i morza*, Poznań 2004.

<sup>35</sup> J. Seferis, *Imerologio katastromatos A'*, [Dziennik pokładowy I], Ateny 1940.

<sup>36</sup> J. Seferis, *Mitistorima*, Ateny 1935, część 19:

„[...] Męcą nas  
przyjaciele, którzy już nie wiedzą, jak umrzeć”.

<sup>37</sup> J. Seferis, *Tetradio gimnazmaton 1928-1937 [Zeszyt ćwiczeń 1928-1937]*, Ateny 1940:

„Bogowie, jak to życie się trudzi, aby przeminąć!”.

<sup>38</sup> J. Seferis, *Imerologio katastromatos...*

przepowiada poeta. Przeszłość jest dla nas niedostępna, być może dlatego, że obróciła się w nicość. Seferis jednak w swojej twórczości prowadzi czytelników poprzez ruiny faktyczne i metaforyczne, skupiając się na ułamkach posągów, na szczątkach, na zachowanych śladach.

Obudziłem się z tą marmurową głową w rękach,  
która męczy mi łokcie i nie wiem, gdzie je oprzeć.  
Spadła we śnie, jak się budziłem ze snu  
i tak nasze życie stało się jednym i będzie trudno się znów rozstać.

Patrzę w oczy. Ani otwarte, ani zamknięte  
mówię do ust, które wciąż próbują zacząć mówić  
trzymam za policzki, które przetrwały skórę.  
Nie mam już siły

Moje ręce znikają i zbliżają się do mnie  
ucięte<sup>39</sup>.

Gdy zmarł, tłumy ludzi udały się na jego pogrzeb, podobnie jak pokolenie wcześniej na pogrzeb Palamasa, by złożyć hołd wielkiemu poecie, ale także by zaprotestować przeciwko reżimowi „czarnych pułkowników”, od ponad czterech lat dławiącemu Grecję. Procesja żałobna, składająca się w dużej mierze z młodzieży i studentów, intonowała w marszu *Arnisi* [*Wyrzeczenie*], zakazaną przez reżim piosenkę znanego kompozytora Mikisa Teodorakisa do słów wiersza Seferisa<sup>40</sup>.

[...] Pośrodku złotych piasku lśnienie  
ryliśmy kształt imienia<sup>41</sup>;  
sfrunęły bryzy morskiej technienia  
i zniknął pisma cień.

Ach, z jakim sercem, blaskiem burz  
lirycznej namiętności  
braliśmy życie – błąd młodości!  
Zmazało się go już<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> J. Seferis, *Mitistorima...*, część 3.

<sup>40</sup> [b.a.], „I kidija tu Seferi ekselichtike se diadilosi kata tis diktatorijas – san simera 22 Septemwriju 1971”, [„Pogrzeb Seferisa przekształcił się w manifestację przeciw juncie – rubryka „jak dziś”, 22 września 1971], „To wima”, 21.09.2010, <http://www.tovima.gr>, dostęp 15.03.2012.

<sup>41</sup> W oryg. ‘*to onoma tis*’, a więc ‘jej imię’ – jeśli odczytywać wiersz jako miłosny, może być to imię kobiety, jednak interpretacja polityczna sugeruje, że chodzi o wolność (*elefterija*), również rodzaju żeńskiego. Z kolei ostatnia strofa nawołuje wyraźnie do zmiany, w domyśle zmiany ustrojowej.

<sup>42</sup> Tłum. J. Strasburger, w: *Poeci Nowej Grecji*, Warszawa 1987, s. 126.

Teodorakis reprezentuje bardzo popularny nurt w powojennej muzyce greckiej, polegający na umuzycznianiu najlepszych, nierzadko bardzo trudnych w odbiorze wierszy najznakomitszych poetów. Melodie są proste, taneczne, wpadające w ucho, odpowiadające obowiązującym gustom muzycznym. Dzięki temu poezja łatwo trafiała „pod strzechy”: kanon najpopularniejszych piosenek składa się z utworów poetyckich, które w innych okolicznościach znane byłyby tylko garstce miłośników, krytyków i filologów.

Mimo pogody i słoneczności, jaka przenika jego twórczość, i Elitis czerpał z motywu przemijania i śmierci jako naturalnej części cyklu życia, w żadnym jednak razie nie ostatecznego końca. W poniższym fragmencie wziętym z najślawniejszego dzieła poety, długiego i złożonego poematu *Aksion esti* [*Godne to*], śmierć pojawia się jako zapowiedź wiosny. Sam zresztą fragment, z którego pochodzi zaczerpnięty cytat, jest nawiązaniem do znanego już w starożytności pozdrowienia jaskółki. I do tego fragmentu Teodorakis napisał muzykę.

[...]

Ciało Maja nam dano	✿	z Mędrców przyjęto je rąk
I w morzu pochowano	✿	pamięć cierpień i mąk
Skryto je na dnie studni	✿	w ciemną schowano toń
Mroki przeniknie wszelkie	✿	i otchłań jego woń
Boże mój Majstrze przedni	✿	poczułeś gdzie wonne bzy
Boże mój Majstrze przedni	✿	woń zmartwychwstania i Ty! <sup>43</sup>

Mimo wspomnianych cech Elitis ma pośród swoich dzieł *Pieśń bohatera i smutną o poruczniku zabitym na froncie albańskim*<sup>44</sup>, która przybiera formę ludowego lamentu. Rozpaczający nad losem zmarłego przedwcześnie młodzieńca poeta opisuje jego krótkie życie i chwala jego zalety.

VI

Był pięknym chłopcem. W dniu jego urodzin  
pochyliły się góry Tracji, żeby  
na plecach ładu zaszumiały łany.  
Pochyliły się góry Tracji i poświęciły  
pierś, głowę, płacz. Uchroniły od czarów<sup>45</sup>.

Treny, *miroloja*, śpiewane przez nierzadko profesjonalne płaczki na wiejskich pogrzebach, a właściwie przez cały okres czuwania przy marach, stanowią jądro greckiej pieśni gminnej – od ich zbierania i klasyfikacji rozpoczęło się syste-

<sup>43</sup> O. Elitis, *Aksion esti*, Ateny 1957. Dziękuję prof. Małgorzacie Borowskiej za udzielenie roboczego tłumaczenia.

<sup>44</sup> O. Elitis, *Azma iroiko kie pentimo ja ton chameno lochago tis Alwanijas*, Ateny 1960.

<sup>45</sup> Tłum. N. Chadzinikolau, *Nowe przestrzenie Ikara*, Poznań 1985, s. 167.

matyczne uprawianie greckiej folklorystyki. *Miroloja* opisują zmarłego i jego życie, rozpaczają nad losem pozostałych żywych oraz malują obraz zaświatów, który ma niewiele wspólnego z tradycją chrześcijańską. W przekonaniu ludu po śmierci trafia się do podziemnego królestwa okrutnego i bezlitosnego Charosa, bez nadziei na poprawę losu, będąc skazanym na wieczną ciemność i powolne zapominanie życia na ziemi<sup>46</sup>.

Pośród innych ważnych ludzi pióra na Pierwszym spoczywają między innymi tworzący w początkach XX wieku poeci Kostas Warnalis i Jorgos Suris, prozaik Nikos Kawadias, znany polskiemu czytelnikowi Menelaos Ludemis, autor książki *Czereśnie znów zakwitną*, oraz współczesny poeta Tasos Liwaditis. Ten ostatni napisał kiedyś:

W końcu zamknąłem przed nimi drzwi „Na co mi rzeczywistość? – pytam ich – Ja mam  
«marzenie!»”  
dlatego może tak lubię cmentarze, że kładą kres szczegółom<sup>47</sup>.

Opisywanie śmierci przybiera różnorakie formy w powojennej greckiej poezji i prozie, ale wydaje się, że jej obraz jest coraz bardziej udomowiony. Powieściopisarz M. Karagatsis wydał awanturczą powiastkę o świętych Sergiuszu i Bakchusie, nierozłącznych przyjaciółach, którzy razem wędrują do nieba i razem wysyłani są na Ziemię z kolejnymi zadaniami od Stwórcy<sup>48</sup>. Wasilis Wasilikos, znany w Polsce z politycznej powieści *Z*, w innej książce pod tytułem *Angielizma [Wysyp aniołów]* opisał niebo jako obóz wojskowy, w którym rekrutami są aniołowie. Przywoływany wcześniej Chomenidis żartuje sobie ze zmarłych wstania. Popularny, choć pozostający anonimowym rysownik komiksów, Arkas, publikuje co kilka lat kolejną część poczytnej serii, *I zoi meta [Życie po]*, której głównym bohaterem jest zmarły niedawno młodzieniec, grający w niebie rolę turysty ignoranta.

Już parę pokoleń temu Grecy zaczęli inaczej postrzegać śmierć, a dowodem zmian w mentalności jest właśnie założenie, rozwój, powodzenie i waga Pierwszego Cmentarza Ateńskiego. Przykładem może być poniższy utwór Kiki Dimuli, najsłynniejszej obecnie żyjącej poetki ateńskiej, w którym śmierć kojarzy jej się z obrazami, jakie zastaje podczas wizyty na cotygodniowym targu ulicznym.

<sup>46</sup> M. Borowska, *Gminna pieśń Greków. Antologia*, Warszawa 2004. Por. też M. Alexiou, *The Ritual Lament in Greek Tradition*, wyd. 2. popr., Lanham, Maryland 2002.

<sup>47</sup> T. Liwaditis, *Ta chirografa tu ftinoporu [Rękopisy jesieni]*, Ateny 1990. Tłum. M. Borowska.

<sup>48</sup> M. Karagatsis, *I tawmasti istorija ton ajion Sergiu kai Wakchu [Cudowna historia świętych Sergiusza i Bakchusa]*, Ateny 1973.

*Jest tak, jakbyś wybrał*

Dzisiaj piątek, przejdę się na targ  
pochodzę sobie po sadach z obciętymi głowami  
by poczuć woń oregano  
zakutego w pęczki.

Wybiore się w południe, kiedy spadają wygórowane ceny  
łatwo znaleźć świeże  
fasole, prawoślazy, dynie i kabaczki.  
Posłucham, jak śmiało wypowiadają się drzewa  
uciętymi językami owoców  
elokwentni mówcy te pomarańcze i jabłka  
ba, zaróżowiają się nawet zdrowiej  
sinawe policzki  
tej tam niemoty w środku.

Rzadko coś kupuję. Bo tam ci mówią *wybij*.  
Czy to ułatwienie czy raczej przeszkoda? Wybierasz, lecz później  
jakże udźwignąć ten ciężar nie do udźwignięcia,  
jakim obciąża cię twój wybór.  
Podczas gdy *przypadkiem*, jakąż lekkość ma puchu! Na początku.  
Bo potem następstwa powalają cię na kolana.  
I te też nie do udźwignięcia.  
W istocie jest tak, jakbyś wybrał.

Najwyżej kupię sobie trochę ziemi. Nie dla kwiatów.  
Dla przyzwyczajenia.  
Tam nie ma *wybij*. Tam – z zamkniętymi oczami<sup>49</sup>.

Na Pierwszym Cmentarzu jest też ważny polski akcent: znajduje się tu grób Zygmunta Mineyki, powstańca styczniowego, który od 1863 roku tułał się po Syberii, a potem po Europie i osiadł najpierw w Imperium Otomańskim, a następnie w Grecji. Ożenił się z Greczynką, a jego córka była pierwszą żoną późniejszego premiera Jorgosa Papandreu, a także matką i babką kolejnych dwóch premierów z tej rodziny. Wiedza Mineyki przysłużyła się Grekom podczas wojen bałkańskich, a jego zdolności inżynierskie spowodowały, że był zapewne najślawniejszym Polakiem w Grecji po I wojnie światowej<sup>50</sup>.

Podczas jednej z wizyt na Cmentarzu postanowiłem znaleźć jego grób, dowiedziawszy się uprzednio, w której mniej więcej części trzeba go szukać. Niestety bez powodzenia – Pierwszy Cmentarz nie posiada właściwie żadnych map i oznaczeń.

<sup>49</sup> K. Dimula, *I efwija tis litis [Nastoletnie lata niepamięci]*, Ateny 1994. Tłum. M. Borowska.

<sup>50</sup> Zob. Z. Mineyko, *Z tajgi pod Akropol. Wspomnienia z lat 1848-1866*, Warszawa 1971; A. Nowicki, *Z Wilna na Olimp*, Poznań 2003. Por. też opowieść o Mineyce w powieści Tadeusza Konwickiego *Kompleks polski* (Warszawa 1977).

Udałem się do przycmentarnego biura w nadziei na znalezienie planu bądź spisu grobów, niestety doznałem rozczarowania. Przy okazji zapytano mnie, czy ów Polak, którego grobu szukam, aby na pewno był chrześcijaninem... Grób jednak ponad wszelką wątpliwość istnieje, a młodzież uczęszczająca do polskiej szkoły im. Mineyki w Atenach przynajmniej dwa razy do roku (w dzień Wszystkich Świętych oraz 3 marca, w święto szkoły) uroczyście składa na nim kwiaty i przystraja na biało-czerwono.

Pierwszy Cmentarz Ateński zamiera. Pogrzeby odbywają się na nim rzadko i dotyczą już właściwie tylko prominentów. Sam personel Cmentarza jest daleko niewystarczający: podobno pracuje na nim zaledwie 15 osób<sup>51</sup>. Pomniki niszczą, plany wielokrotnie zapowiadanego przycmentarnego Muzeum Rzeźby pozostają niezrealizowane<sup>52</sup>, żywi zaś coraz rzadziej zakłócają spokój zmarłym.

A bohater opowiadania Chomenidisa?

Paruzja wydarzyła się najwyraźniej latem, we wczesnych godzinach wieczornych, skoro rolety w oknach letniego kina były podniesione i widać było plakaty reklamujące nadchodzące hity filmowe. Przeszedłem obok pustej kasy, odsłoniłem bordową kurtynę i zobaczyłem dziedziniec wysypany żwirkiem, na którym stały plastikowe krzesła. Skierowałem się do baru – pamiętałem, że w „Tezejonie” można było kupić wyśmienite zapiekanki z serem – a potem wybrałem sobie miejsce, ani nie za blisko, ani nie za daleko, jakby się miał zaraz zacząć seans. Skuliłem się na krześle i wziąłem pierwszy, potężny kęs.

Tutaj chciałem już zostać na wieki wieków. Żeby chrupało mi w ustach ciasto francuskie, żeby rozpuszczał się ser, żeby cienie kotów padały na biały ekran i żeby moje imię zostało wykreślone na zawsze z rejestrów Raju i Piekła<sup>53</sup>.

Pierwszy Cmentarz Miejski w Atenach jest miejscem pełnym sprzeczności. Z jednej strony stanowi jedyny w swoim rodzaju zapis historii nowożytnej Grecji, jest miejscem spoczynku najwybitniejszych osobistości kraju i najznakomitszych stołecznych rodów. Można odczytywać w nim zmieniające się mody estetyczne i kolejne trendy językowe. Można dzięki niemu zrozumieć wielość tradycji, w których narodził się i wśród których trwa nowożytny naród Greków. Z drugiej strony Pierwszy Cmentarz pada ofiarą zaniedbań, niepamięci i erozji, staje się martwym zabytkiem, katalogiem dziwactw ze świata sztuki i języka. Zapewne już najbliższe lata pokażą, która z tendencji przeważy i jaką rolę w przestrzeni miasta i w pamięci kraju otrzyma to niezwykle miejsce.

Artykułowi towarzyszą ilustracje (nr 1-3).

<sup>51</sup> E. Wardaki, op. cit.

<sup>52</sup> E. Chadzioanidu, *Musijo glipton sto A' nekrotafijo* [Muzeum rzeźb na Pierwszym Cmentarzu], „Katimerini”, 17.10.2007, www.kathimerini.gr, dostęp 15.03.2012). Por. też D. Markatu, op. cit., s. 4-5.

<sup>53</sup> Ch. Chomenidis, op. cit., s. 24.

## **At the First Cemetery of Athens**

**Keywords: First Cemetery, Athens**

### **S u m m a r y**

The text was written as a kind of short literary guide to the First Communal Cemetery, the oldest cemetery in Modern Athens. The reader is presented with basic facts about the cemetery's history as well as given a glimpse of what the cemetery looks like since it is very much unlike Polish necropolises. As the First Cemetery is regarded as the largest outdoor collection of the 19th century Modern Greek sculptures, the article contains descriptions of the most famous tombs. Then the author comments on some of the most quoted epitaphs and then focuses on the work of the most famous poets and writers that rest at the First Cemetery. He focuses on how they approached the topic of passing and death. The guide to this exceptional place is the protagonist of the Christos Chomenidis' story, i.e., a man who was brought back to life on the First Cemetery on the day of the Second Coming.